

Odszedł mistrz

26.04.2016.

CHOSZCZNO. W niedzielę wędkarze z Koła PZW nr 1 w Choszcznie zainaugurowali nowy sezon sportowy. „Otwarcie sezonu 2016”, którego patronem już po raz szósty był ZPM Ozimek wygrał CZESŁAW POKORA. Na podium stanęli również RYSZARD MAZUR i JERZY PILARSKI. Minutą ciszy wędkarze uczcili pamięć STANISŁAWA FIEDOROWICZA.

Tegoroczna inauguracja sezonu wędkarskiego miała nieco smutny klimat, bo dwa dni wcześniej na Cmentarzu Komunalnym w Choszcznie wędkarze pożegnali swojego kolegę STANISŁAWA FIEDOROWICZA.

Odszedł mistrz

Ten wyjątkowy wędkarz – sportowiec, jak mało kto czuł smykałkę do sportowej rywalizacji. Nie obca mu była żadna z dziedzin sztuki wędkarskiej, ale jego wyjątkową wirtuozerię widać było w trakcie łowienia uklei. W ubiegłym, jubileuszowym dla Koła PZW nr 1 w Choszcznie roku, zapytany o najważniejszy swój sukces, zdecydowanie odpowiedział, że ten, o którym myśli, jest dopiero przed nim. – Oddam wszystkie medale, puchary i dyplomy, żeby wygrać raz jeszcze – nie dało się wyczuć, czy tak naprawdę myśli o kolejnych zawodach, czy też o nękającej go chorobie. W klasyfikacji na „Najlepszego wędkarza 2015” zajął czwarte miejsce, ale spokojnie mógł być drugi (przegrał tylko trzema punktami). Przegrał też z chorobą. W niedzielę nad jeziorem Raduń wędkarze uczcili jego pamięć minutą ciszy, tam też zapłonęły znicze…

Tradycyjnie już prawie wszyscy uczestnicy (było ich 45) narzekali na słabe brania, ale warto przypomnieć, że podczas ubiegłorocznej inauguracji ryb był zdecydowanie mniej. Wtedy zwycięzca złowił 1,895 kg i z tym wynikiem w niedzielę nie załapałby się nawet do pierwszej dziesiątki. Pisaliśmy niedawno o podsumowaniu rywalizacji na najlepszego wędkarza, którą bardzo pewnie wygrał RYSZARD ŁYDKA (po raz trzeci z rzędu). Jego nazwisko bardzo często pojawiało się w ubiegłorocznych relacjach, więc wczorajsze 10. miejsce jest raczej zaskoczeniem dla wszystkich. Ten słaby debiut nie musi wcale oznaczać, że Łydka zgubił gdzieś formę, bo w ubiegłym roku w zawodach inauguracyjnych też niczego wielkiego nie osiągnął, a potem okazało się, że wygrywał zawody za zawodami. O tym, że w wędkarstwie potrzebny jest też łut szczęścia, przekonał się też JERZY PILARSKI. – Dośłownie na 10 minut przed kończącym zawody gwizdkiem złowiłem leszcza o wadze 2,135 kg. W sumie zdobyłem 2915 punktów i gdyby nie ten okaz, to nie załapałbym się nawet do pierwszej dwudziestki – opowiada wędkarz. Dodajmy, że opisywany leszcz dał mu również puchar za „Największą rybę”.

Tadeusz Krawiec

Otwarcie sezonu 2016

1. CZESŁAW POKORA (3950), 2. RYSZARD MAZUR (3465), 3. JERZY PILARSKI (2915), 4. TOMASZ KOSTRZEWSKI (2910), 5. SŁAWOMIR SOSIŃSKI (2480), 6. WOJCIECH TOKARSKI ((2320), 7. ZENON ŁAKOS (2280), 8. EUGENIUSZ SOSNOWSKI (2200), 9. EDMUND FELUSIAK (2155), 10. RYSZARD ŁYDKA (1880)

{gallery}pzw_04_2016{/gallery}